

GŁOS LUBELSKI

GAZET PISMO CODZIENNE

Przedpłata:
miesięcznie . . . Mk. 50.—
kwartalnie . . . 150.—
półrocznie . . . 300.—
rocznie . . . 600.—

w Lublinie
z odnośnikiem:
Mk. 60.—
180.—
360.—
720.—

na prowincji
z przesyłką pocztową
Mk. 70.—
210.—
420.—
840.—

ADRES
Redakcji i Administracji:
ul. Kościuszki № 10.

Dotyczy:

za wiersz nonparelowy lub jego miejsce:
przed tekstem I strona — Mk. 6.—, III strona poza tekstem — mk. 5.—
w tekście II i III strona — Mk. 10.—, po tekście IV strona — Mk. 3.50,
nekrologi Mk. 4.00, nadesłane Mk. 10.—
Drobne ogłoszenia — 1 mk. za wyraz, za powtórzenie 50 fen.
Załączniki za każde 100 egzemplarzy 8 mk. i porto pocztowe.

Redakcja otwarta od godz. 10-ej rano do 2-ej popoł.

Administracja otwarta od godz. 9-ej rano do 6-ej wiecz.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym zawiadamiam Sz. Klientów, iż

Drukarnia „Ludowa” J. Popiela

w Lublinie, Krak.-Przedm. 60

po powrocie z wojska, kierownika tejże p. [A. Michalskiego, została z dniem 29 listopada r. b. ponownie uruchomiona.

Dziękując wszystkim Sz. Klientom za zaufanie, jakie okazywali firmie i polecając się nadal łaskawym ich względem pozostaję

5060 z poważaniem **Marja Popielowa.**

RESTAURACJA „HOTEL POLSKI”

Róg Kapucyńskiej i Namieśnikowskiej 4837

**ŚNIADANIA,
OBIADY
I KOLACJE.**

**TRUNKI:
KRAJOWE I
ZAGRANICZNE.**

**CO NIEDZIELE
I CZWARTEK
FLAKI.**

Kuchnia 1-rzędna.

Ceny niższe.

Głosowanie nad konstytucją po świętach.

WARSZAWA. 1.12. (Pat.) Dzienniki donoszą, że termin głosowania nad konstytucją został przeniesiony na czas poświąteczny. Ferje sejmowe trwać będą do 20 stycznia. Przez czas ferji będą prawdopodobnie pracowały niektóre komisje.

Zwiększony kontyngent wojsk koalicyjnych na Śląsku Górnym.

LONDYN. 30.11. (E. E.) Na czas plebiscytu na Górnym Śląsku — jak donosi „Daily News” — kontyngent wojsk koalicyjnych ma być powiększony do 2000 ludzi i 200 tanków.

Protest przeciw przyznaniu Polsce prawego brzegu Wisły.

PARYŻ. 30.11. (E. E.) Międzynarodowy Związek Syndykalistów złożył Radzie Ligi Narodów protest przeciw przyznaniu Polsce prawego brzegu Wisły.

Strejk rzeźników i masarzy w Poznaniu.

POZNAŃ. 1.12. (E. E.) Z powodu odrzucenia żądań wolnego handlu i zniesienia ograniczeń rządowych, wszyscy tutejsi rzeźnicy i masarze zastrejkowali.

Podrożenie pism warszawskich.

WARSZAWA 1.12. (Pat.) Warszawskie dzienniki podniosły cenę numeru pojedynczego do 5 ctu m. rek za egzemplarz.

Organizacje robotnicze przeciw strejkom na Górnym Śląsku.

BYTOM. 1.12. (Pat.) Polskie i niemieckie organizacje robotnicze wydały odezwę do robotników przeciw strejkowi generalnemu, który pragną wywołać komunisty.

Wizyta szpiega niemieckiego komisarza Ententy w Gdańsku.

GDĄŃSK. 29.11 (Pat.) Danziger Allg Zeitung donosi: Komisarz Ententy pułkownik Strutt przyjął w sobotę skazanego za szpiegostwo w Polsce na rzecz Niemiec a następnie ułaskawionego dr. Wagnera, który opowiadał o swoim pobycie w Polsce. Pułkownik Strutt słuchał tego sprawozdania, jak donosi dziennik, z wielkim zainteresowaniem, po czym serdecznie pożegnał dr. Wagnera.

TELEGRAMY.

Stanowisko prezesa Dąbskiego i prof. Askenazego przedmiotem obrad Kom. Spraw Zagr.

WARSZAWA 2.12 (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu Kom. Spraw Zagr. poruszono szereg spraw na które odpowiadał minister Sapieha i podsekretarz stanu p. Dąbrowski. Między innymi omawiano dziwny stosunek przewod. del. pol. pok. Dąbskiego do Sejmu i Rządu, informowanie prasy przez niego. Stanowisko to poddano ostrej krytyce. Min. Sapieha podał do wiadomości, że wysłano specjalną komisję, która zbada tę sprawę. Na tem posiedzeniu ks. Lutosławski krytykował ostro działalność prof. Askenazego w Genewie w sprawie Litwy, wobec której rząd zajął alternatywne stanowisko: za Polską; tak lub nie. W sprawie stanowiska prof. Askenazego wysłano do niego telegram, na który rząd nie otrzymał odpowiedzi.

Przed plebiscytem na Śląsku Górnym.

Protest księży górnośląskich przeciw listowi kardynała wrocławskiego. — Protest prasy polskiej Śląska Górnego przeciw propozycji angielskiej.

BYTOM. 1.12. (Pat.) Data 30 b. m. odbyła się w Bytomiu konferencja polskich księży z Górnego Śląska w celu zajęcia stanowiska wobec znanej listu pasterskiego kardynała Bertrama, zakazującego księżom udziału w akcji plebiscytowej. W konferencji przyjęło udział 92 księży, którzy postanowili zwrócić się w tej sprawie do Stolicy Apostolskiej z odpowiednim protestującym memorandumem, w którego konkluzji domagają się wzięcia ich w opiekę przed zarządzeniem kardynała Bertrama.

BYTOM. 1.11. (Pat.) Cała prasa Polska na Górnym Śląsku występuje stanowczo przeciw propozycji angielskiej, aby emigranci górnośląscy głosowali poza Górnym Śląskiem. Plebiscyt w kolonii byłby fałszem, a rezultatów tego głosowania prawdziwi mieszkańcy Górnego Śląska nigdy nie uznają. Anglija wysuwając tę propozycję nie zdaje sobie sprawy, że gdyby o przynależności miało zdecydować głosowanie emigrantów, to przysłałoby do odruchu ludności tabliczki.

Zamachy sinnfeinistów irlandzkich.

LONDYN. 30.11. (E. E.) W Liverpoolu panuje zupełny spokój i porządek. Straty spowodowane przez ostatnie pożary dosięgają 400000 funtów szt. Zdaniem prefekta policji londyńskiej straty te byłyby znacznie większe, gdyby władze nie wpadły na trop sprawców i nie wysłały silnych oddziałów policji.

LONDYN. 30.11. (E. E.) Grupa kilku osobników, — zdaniem policji sinnfeinistów — usiłowała w nocy podpalić wielkie składy drzewa w pobliżu tamy portowej. Zamiar ten w porę spostrzeżono i udaremniono.

DUBLIN. 30.11. (E. E.) W miejscowości Kilmichael w nocy 29 listopada oddział policji królewskiej wpadł w zasadzkę sinnfeinistów. Policjanci usiłowali stawiać opór, zostali jednak przez przeważające siły pokonani. Piętnastu policjantów zostało zabitych, wielu odniosło śmiertelne rany, jeden agent dostał się do niewoli.

LONDYN. 30.11. (E. E.) Przedsięwzięto nadzwyczajne środki celem obrony pałacu Westminsterskiego przeciwko możliwym zamachom sinnfeinistów. Policja pilnie stróżuje.

Pertraktacje w sprawie rozjemstwa polsko-litewskiego.

KOWNO 1.12 (Pat.) Litewska Agencja Telegraficzna donosi: Koalicyjna komisja kontrolująca, która powróciła do Kowna pertraktowała z przedstawicielami rządu litewskiego w sprawie ostatecznego zawarcia zawieszenia broni. Dotychczasowe pertraktacje komisji zostały przez Litwę i Polskę odrzucone. Komisja pocyniła wobec tego nowe propozycje które obecnie są omawiane.

Komunikat polskiego duchowieństwa Śląska.

BYTOM 1.12 (Pat.) Ze strony polskiego duchowieństwa na Górnym Śląsku otrzymujemy następujący komunikat w prośbą o ogłoszenie. Księża pragnący przyjechać na Górny Śląsk zechcą swój wyjazd wstrzymać na dni kilka. Mają mieć jednak paszporty i inne papiery w pogotowie aż do zawiadomienia.

Przygotowanie nowej armii antybolszewickiej.

HELSINGFORS 1.12 (E. E.) Według informacji bolszewickich narada rosyjskich ugrupowań politycznych, zwołana do Paryża na początek grudnia zbiera się z inicjatywy Milleranda. Jeżeli konferencja doprowadzi do porozumienia Francja zorganizuje doskonałe wyekwipowaną armię antybolszewicką.

GENEWA 1.12 (E. E.) Hr. Sforze jest przeciwny reorganizacji armii Wrangla na Gallipoli lub na wyspach Egejskich, ze względu na neutralność Turcji nie prowadzącej wojny z Rosją sowiecką.

PARYŻ 1.12 (E. E.) Przybył tu Kiereński celem przeprowadzenia rokowań w sprawie utworzenia Narod. Komitetu Ros. Wynik rokowań zależy jest w znacznej mierze od mających zapasć dnia 4 grudnia uchwał Centr. Komitetu socjal. rewolucjonistów.

Wojska greckie zajęły Niceę.

ATENY. 1.12. (Pat.) Komunikat grecki z dnia 24.11 Zajęliśmy Niceę (Mała Azja). Nieprzyjaciel pierzcha w popłochu.

(Dalszy ciąg telegramów na str. 4-si)

Alfa i Omega zdrowej państwowej polityki ekonomicznej jest korzystanie z bogactw wewnętrznych.

Ambicją narodową winno być utrwalenie fundamentów własnego Skarbu Państwowego.

Autorytet Państwa wobec państw obcych wzmacniać może i musi zaufanie do niego całego społeczeństwa.

Winien pamiętać o tem każdy Polak i podpisać którąkolwiek z dwóch pożyczek wewnętrznych r. 1920
gdyż tylko w ten sposób ułatwi rządowi zadanie, da dowód ambicji narodowej, wzmocni autorytet Państwa.

Listy z Zachodu.

Kampanja „Matin'a” przeciw Clemence'au.

Paryż, dn. 12 listopada.

Od kilku dni ruchliwy „Matin” jeden z najpoczytniejszych dzienników porannych paryskich, stoczywszy zakończoną zwycięstwem walkę o pochowanie „Nieznanego żołnierza” (Soldat Inconnu) w „Arc de Triomphe” (Łuku Tryumfalnym) paryskim, zaczął teraz istną kampanję przeciw byłemu prezesowi ministrów, Clemence'au. Kampanję rozpoczął wywiad p. Juliana Sanerweina u marszałka Foch'a, wywiad, który narobił wiele hałasu w prasie paryskiej. Zwycięzca z pod Terecham-penoise, wódz wojsk sprzymierzonych w rozmowie swojej z dziennikarzem z „Matin” skarży się otwarcie na to, że władze cywilne sprzymierzonych nie wyzyskały, jak należy zwycięstwa połączonych armii Aliantów. Zdaniem Foch'a nie było przygotowane do zawarcia pokoju. Gdy zaś marszałek na parę tygodni przed podpisaniem zawieszenia broni zwracał się do Paryża z prośbą o przygotowanie zawczasu warunków, otrzymał cierpką i lakoniczną odpowiedź: „To do pana nie należy” (Cela ne vous regarde pas). Marszałek Foch dosyć jasno zwała winę na Clemence'au. Oczywiście rzeczą nader łatwą jest krytykować każdego, zwłaszcza tych, co po utracie władzy, są nieszkodliwi, gdyż bezsilni, jeżeli jednak faktem niezaprzeczonym jest, że Clemence'au nie był nieomylnym i popełnił wiele błędów, niepodobna zapominać jego zasług, a te są również niezaprzeczalne.

Ktokolwiek podczas ostatniego roku wojny był w Paryżu pamięta, jaką wiarą w siebie i otuchą Clemence'au potrafił natchnąć, zaraz po dojściu do władzy, zmęczonych i wyczerpanych Paryżan. Był wszędzie: w okopach podmiejskich i w domach bombardowanych przez dalekonośne armaty, wśród ofiar i wśród przedstawicieli władzy. A ci sami dziennikarze, którzy szukają wszystkich okoliczności, mogących zaostroszyć czynione mu zarzuty, nie znali wówczas miary w zachwytach dla „Narodowego Tygrysa” (Tigre National)—jak przeważało podczas wojny Clemence'au. Obecnie jednak budują swoją własną popularność na ruinach cudzej sławy. Niektóre z dzienników paryskich, komentując kampanję „Matin” przeciw Clemence'au, dodają, że rola Trybunału ludu nie jest godna zazdrości i że podobne fakty nie zachęcają nikogo do działalności społecznej. Nemo propheta in patria sua (Nikt nie jest prorokiem w Ojczyźnie).

Dr M. Kastorska.

Z teki zwolennika federacji.

Od kilku miesięcy zastanawiałem się nad kwestją federalizmu i przeczytałem dla studjum poważne rozprawy—codziennie prawie wykreślałem na mapie koszarowe linie graniczne, budowałem korytarze, korytarzyki, sumowałem, odejmowałem, mnożyłem, sprowadziłem sobie ta-

bliczki logarytmowe, dyskutowałem z karawanami, dorożkarzami, przedstawicielami lig, klubów, związków, zjednoczeń, aggrupowań, bloków, trustów paskarskich, masarskich, odbyłem interwiewy ze wszystkimi portjerami hotelów, do których zajeżdżają generałowie, ministrowie, kupiłem sobie dwutomowy słownik esperancki, docisnąłem się z nim do mijsi zagranicznych, stoczyłem namiętną dyskusję z członkiem uwolnionym rewkomu, żarłem się ze zwolennikami ciemnego i jasnego proletariatu, szukałem natchnienia pod pomnikiem Ujgi lubelskiej, przewertowałem wszystkie dodatki „Ziemi”, zdecydowałem się nawet odbyć konferencję z członkiem klubu atletów na urlopie, kupiłem „miljonówkę”, zamówiłem 10 pudów torfu magistralnego, wniknąłem w XIII tom poezji „Bezserca poety” Ocheńskiego, wzięłem udział w wieczornym artystycznym nikaraguańskim, wysłuchałem 16 odczytów na temat znaczenia symfonii w dur, docisnąłem się ze strażakiem pod zwalony dach na Włenawie, napisałem na ten temat 1200 km. artykuł dla „Głosu” (Redaktor obciął na 13 wierszy), udałem się z reporterem „Głosu” p. Przesmyckim w pogoni za zatopionymi noworodkami—i nigdzie nie znalazłem natchnienia, by odpowiedzieć sobie na pytanie jaki cel ma federacja? I dziś dopiero wpadłem na drogę właściwą i krzyknąłem „houreka”—(wyraz grecki, o którym się można dowiedzieć na wieczorach greckich w Klubie Społecznym), znalazłem!

Federacja—rzecz bardzo poważna i bardzo ciekawa—nowa Ukraina, nowa Białoruś, nowe państwo judejskie na Wschodzie—a zatem nowa serja marek pocztowych i oto najważniejszy punkt, którym zajmą się nie tyle nasi federaliści ile filatelisci—kochani zbieracze marek pocztowych. Hurra—musi być federalizm—dziś kupuję sobie album na marki i od dziś popieram idee federalistyczne na wschodzie, zachodzie, północy i południu, na ziemi, na wodzie i w powietrzu, słowem na każdym miejscu, tak mi dopomóż komisjo finansowo budżetowa Rady miejskiej i grupo atletów w oknie Ruedigera i ty Szan. Redaktorze, któremu ściśle się do nówek z prośbą o zaliczenie mi wierszowego.

W razie gdybyś artykułu nie pomieścił, zwołuję więc do „Rusalki” z następującym porządkiem dziennym:

Federacja i filatelizm—czyli marki wszystkich państw łączcie się—Po wieczu pochód do teatru meiego, w którym odegrany zostanie 5 aktów dramat p. t. „Fontanna chłapacza, czyli apostołka sztuki”, Wstęp wolny za okazaniem jednego numeru przyszłego ludowego pisma—„Walka na spluwaczki o mandat poselski”.

Świrka

Wyzwolony pan Poseł.

Z Urzędowa (pow. Janowski) korespondent nasz pisze:

Od początku działalności Sejmu naszego, Urzędów bywa naszczęcających „sprawozdaniami Sejmowymi” posła, Błażeja Dzikowskiego, urzędującego, należącego do grupy „Wyzwolenia”.

„Sprawozdania” te cechuje wielka nienawiść do ziemian, księży i

wszystkich inteligentów, niezatrutych „duchem wyzwolenia się” wogóle—i do „burżuazji”, do której zresztą pod wieloma względami śmiało można zaliczyć i p. posła.

W ostatnich jednak kilku tygodniach „uświadamiająca i owocna” praca p. posła wzmogła się z racji obrad sejmowych nad Konstytucją. Do pomocy swej p. poseł zmobilizował część młodzieży tutejszej (płci obojga), już dawniej przez niego „wyzwolonej” (na wzór p. posła) z uczuć narodowych i przywiązania do wiary ojców naszych.

Dnia 3 października r. b. obok p. posła wystąpiła w tutejszym Urzędzie gminnym p. Marja Gruchalska—córka miejscowego gospodarza, nauczycielka szkoły powszechnej. Odczytała ona list hrabiny Mycielskiej (?) do posła sejmowego, księdza Arcybiskupa Teodorowicza. List ten był drukowany w „Robotniku” warszawskim, wydawanym przez żyda Perla dla obalamienia robotnika polskiego. Z „Robotnika” owa nauczycielka i wychowawczyni dzieci polskich czerpie strawę duchową, plama zaś, ożywiona duchem narodowym, budzą w niej wstręt, gdyż panna Gruchalska jest damą postepową.

W liście tym autorka potraçała o szkoły świeckie i o reformę rolną, którym ks. Arcybiskup jest przeciwny. P. Gruchalska napadała też tego dnia na armję polską i powiadomiła słuchaczy (przeważnie dorastającą młodzież), że jedne wojska są obute i odziane, a inne są bose i obdarte.

Przeciw słowom p. G—j ostro zaprotestowała grupa osób, będących na sali i uważających się za polskich obywateli. Mówczyni osłupiała. Powstał hałas, a zebranie natychmiast rozeszło się.

Tegoż dnia p. poseł że stopni Urzędu gmin. (zaraz po nabożeństwie) obwieścił zebranym, że „Prawica”—stronnictwo narodowe—postawiła w „Sejmie” wniosek wprowadzenia Senatu, przytem p. poseł zażądał od wyborców odwołania go z Sejmu w razie gdyby Senat został przez Sejm uchwalony. Byłaby to jeszcze jedna korzyść z uchwalenia Senatu, gdyby bowiem z tego powodu taka „oczytana i doświadczona” głowa ubyła z pośród posłów i ubyłby chociaż jeden kłóciś obrad sejmowych.

Wogóle p. poseł Dzikowski nie raz na „wiecykach” podsuwał swym wyborcom myśl żądania rozwiązania Sejmu, jako że ten w większości swej czuje bądź co bądź po polsku.

P. poseł często przyznaje się do porażek „Lewicy”, czyli socjalistów, wywoleńców i żydów. Trójce tej do gustu przypadł żydowski bolszewicki porządek w Rosji, na wódr której chce ona uszczęśliwić naszą udręczoną wojną—Polskę.

Gdy Sejm uchwalił oś „młodego” dla ogółu, to p. poseł mówi: „to my—Lewica—zmobilizmy” gdy zaś uchwała Sejmowa nie jest miła ogółowi (naprz. ciężary, jakieś nakłady lub ograniczenia, wówczas p. poseł przypisuje to wszystko „im”, czyli Prawicy.

P. poseł pamięta i przypomina już swoim wyborcom o przyszłych wyborach do Sejmu. Radby on wiedzieć nasz parlament zapchany młokosami i nieukami, gdyż takimi, jako ludźmi niedoświadczonymi i nie mającymi swego zdania, łatwiej jest kierować różnym prowodyrom partyjnym.

Ponieważ p. poseł swoich zachcianek nie może poprzeć żadnymi poważnymi argumentami, więc ucieka się do wymyślenia na niemile sobie osoby i instytucje.

Sypią się więc jak z rękawa różne brednie i ulicznikowskie wybryki, które przecież nie wymagają żadnego wysiłku umysłowego.

Naprzykład. Kiedy dnia 1-go listopada po nabożeństwie Al. Goliński (prezes Zarządu miejscowego Koła Narodowego), odwołując z powodu nieprzybycia prelegenta wiec narodowy, zaznaczył ważność dla narodu przeżywaną obecnie chwilę i odczytał proponowane na wiec rezolucje, wśród których jedna żądała od Sejmu przyspieszenia uchwalenia konstytucji,—z pośród zebranych, a przygotowanej odpowiednio do tego przez p. posła gromady „jego wiernych”, zaczęto krzyknąć: „Precz z Senatem”! Gdy zaś A. Goliński oświadczył, że sprawę Senatu załatwi Sejm, i że uchwałę Sejmu naród będzie musiał przyjąć (jak przyjął reformę rolną, przeprowadzoną większością jednego tylko głosu), „sztab” p. posła zaczął gwizdać, syzczeć i tupać.

Wychowawcy p. posła okazali się godnymi swego mistrza: wymienił na trójkę (socjaliści, wywoleńcy, żydzi) syzczeniem, tupaniem, gwizdaniem i biciem w pulpity nie raz usiłując jak wiadomo także w Sejmie zagłuszyć obrady nad żywotnymi dla narodu sprawami, a pan poseł podobnie ulicznikowskie zachowanie się „Lewicy” w Sejmie, przenosi na grunt wiejski.

Gdy „sztab” p. posła uspokoił się, zabrał głos sam poseł i wypowiedział jeszcze jedną brednię: „Jak będzie Senat, to reforma rolna upadnie”.

Na okrzyk tutejszej „Lewicy”: „Niech żyje Sejm Jednościowy”, p. A. Goliński wznosił skrzyk: „Niech żyje jedność narodowa” po czem ludność rozeszła się.

Cześć Ci, p. posle, za tak wychowanych i uświadomionych obywateli!

Gdybyś p. posle, zamiast tracenia czasu na ogólnianie i szerzenie wrogięgo usposobienia do innych inteligentnych warstw narodu ludności tutejszej, przeczytał raczej parę książek, dotyczących obywatelstwa wglądem Ojczyzny i ustroju państwa, to nie gadałbyś podobnych bredni, jak ta o Senacie; nie wysługiwałbyś się razem ze swoją grupą „Wyzwolenia” wywoleńcom, dybiącym na zgubę Polski; dowiedziałbyś się, że jeszcze u starożytnych Rzymian przed Narodzeniem Chrystusa Pana najwyższym prawem i obowiązkiem było dobro państwa jako całości!

Tak, p. posle!

Lecz poważne czytanie wymaga wysiłku umysłowego, a o wymyśle tak łatwo: nie trzeba bledzić się nad nim!

Zaznaczam, że p. poseł nie raczył dotąd objaśnić wyborcom, z kim on i jego grupa idzie w Sejmie; że ani razu w swych „sprawozdaniach” nie wspominał o żydach, ani nie napiętnował roli, jaką odegrali oni wglądem Polski, choćby w czasie ostatniego najazdu bolszewików. Każdy naród pragnie być panem u siebie i sam się rządzić, tylko w Polsce nasi lewicowcy chcieliby z nas zrobić „szabesgojów”!

Niezależny.

Konferencja w Magistracie w sprawie strajku rzeźników.

Z Prezydium Magistratu m. Lublina otrzymaliśmy następujący komunikat:

Wskutek strajku rzeźników była rogatego, jak również nierogacizny, pozostawiającego miasto, w dzisiejszej ciężkiej sytuacji aprowizacyjnej, mięsa i słoniny; odbyła się w Magistracie narada członków Magistratu przy udziale przedstawicieli: Komisarza Rządu, Komisarza Aproprowizacji, Miejskiego Lekarza weterynaryj i innych, pod przewodnictwem wice Prezydenta miasta p. Uziembły. W wyniku tej narady okazało się:

1. Rzeźnicy zaprzestali uboju bydła od poniedziałku 29 XI, bez uprzedzenia o tem Magistratu,
2. Żadnych żądań, ani dezyderatów swolch, czy to Magistratowi, czy to Władzy administracyjnej, do wtorku do godz. 5 po południu nie słożyli.

Wobec czego zebrani postanowili:

1. Zwrócić się do Komisarza Rządu na m. Lublin z prośbą o podjęcie do odpowiedzialności organizatorów strajku rzeźników,
2. Zwrócić się do masarni woj skowej o przeznaczenie pewnej ilości tłuszczów dla rozprzedaży ludności miasta,
3. Wezwać rzeźników do natychmiastowego podjęcia uboju, pod groźbą cofnięcia koncesji,
4. Rozpocząć pertraktacje z rzeźnikami po przystąpieniu ich do uboju i zwołać komisję cennikową,
5. Opublikować szczegóły strajku rzeźników przez ogłoszenie publiczne i publicznie wezwać rzeźników nie solidaryzujących się ze strajkiem do zwiększonego uboju, obiecując pierwszeństwo tym osobom przy udzielaniu koncesji na rok 1921,
6. zwrócić się do kooperatyw prowadzących masarnie z prośbą o zwiększenie uboju i rozprzedaży mięsa i tłuszczów także i nie członkom tych kooperatyw.

W tej samej sprawie otrzymaliśmy od starszego cechu wędliniarzy p. J. Schunkego i starszego cechu rzeźników p. St. Sawickiego wyjaśnienie, że rzeźnicy i wędliniarze lubelscy sklepów masarskich, jatek nie zamykali, że w sklepach nie mają mięsa świeżego—tylko marynowane i że powodem tego jest zbyt niski cennik za mięso i wyroby masarskie, ustanowiony przez Komisję cennikową Magistratu, który po cenach w zestawieniu z ceną żywności i innymi wydatkami, połączonymi z ubojem—nie pozwala rzeźnikom na dokonywanie uboju bydła i świń bez strat. W tej sprawie panowie ci mieli się zwrócić do p. Prezydenta Szczepańskiego. Fakty podane w oświadczeniu obu pp. starszych nie zgadzają się z faktami ustalonymi na zebraniu przedstawicieli władz państwowych i miejskich. Czekamy na dalsze i ścisłe wyjaśnienie tej sprawy, która stała się palącą od chwili pogrzebania miejskiej fabryki masarskiej, owego naturalnego regulatora cen na rynku miejscowym i poważnego hamulca rozpętanych apetytów miejscowych rzeźników.

Wieczór pieśni polskiej.

Zawsze pełen inicjatywy, i umiejętności organizacyjnej Zarząd Klubu Społecznego—dał w niedzielę swoim gościom możliwość spędzenia kilku godzin w miłej atmosferze muzyki tak bliskiej sercu, tak naszej własnej—jak Chopin i Moniuszko. To też sympatyczną salę klubu wypełniła spora gromadka doborowej publiczności.

Na interesujący program słożyły się produkcje prof. Stankiewicza, Chóru Kat. Związku Polek, oraz od-

czyt ks. Cyraskiego o muzyce, którą prelegent zwił objawem sztuki „narodowej”—czego dowodem Chopin, ten „zanadto polski” jak go w Niemczech nazywano muzyk—i Moniuszko, najbardziej chyba rodzimy i narodowy z autorów muzycznych. P. Aleksander Stankiewicz, wykonął przy doskonałym akompaniamencie znanej w Lublinie pianistki p. Fr. Buniewiczówny Nocturn Chopina, mazurka Kontskiego oraz kilka utworów Vieuxtempsa i Sarasatego.

Gra prof. Stankiewicza, szlachetna o pięknym, nadzwyczaj czystym tonie, wywarła na słuchaczach silne wrażenie.

Prof. Stankiewicz, będąc niewidomym od dzieciństwa, ukończył zakład dla ociemniałych we Lwowie—konserwatorium muzyczne—i był przez 10 lat profesorem muzyki w tymże zakładzie dla ociemniałych. Koncertował z wielkimi powodzeniami we Lwowie, Krakowie i innych miastach Małopolski. W Lublinie zamieszkał wystąpił w jednym z koncertów orkiestry 8 p. piechoty w „Colosseum”.

Chór Kat. Zw. Polek doskonale prowadzony przez Ks. Kanonika Mentala i p. Buniewiczównę wykonał fragment ze „Straszego dworu”—partie solowe, oraz duet „przyłanu wosku” odśpiewały p.p. Jadwiga Sasorska dźwięcznym i czystym o dużej skali sopranem i p. Kowalska pięknym mezzosopranem.

Za dawnych przedwojennych, jak mówią „przedhistorycznych” czasów były salony prywatne, gdzie uprawiano muzykę i poezję. Dziś, kiedy życie towarzyskie z konieczności redukuje się do udzielania sobie informacji aprowizacyjnych i utykania na ciężkie czasy, „Klub społeczny” i „Klub kobiet” pragnie stać się tym „salonem” dawnym, gdzie zdala od codziennej troski znaleźć można chwilę szlachetnej rozrywki i gościnne przyjęcie. I za te usiłowania należą się organizatorom—wyrzuty uznania i wdzięczności

Y.

Pod znakiem „Gwiazdki Żołnierza 1920 roku”.

Z dniem dzisiejszym rozpoczyna się tydzień ofiarny Lublina na rzecz naszych obrońców. — Niezależnie od działalności naszych Pań kwesterek, co podjęły ciężki trud obchodzenia domów od suteren do poddaszy, inne panie kwestować będą codziennie to w tym, to w innym banku, cukierni, kinematografie, teatrze wreszcie.

Zadanie niewdzięczne, ale przyświeca nam wszystkim pracownikom Komitetu ta jedna myśl, że z trudu naszego i pracy „Gwiazdki” się sięć dla szarego żołnierza i tego, co w mieście z woli Dowództwa obozuje lub w szpitalu ranami pokryty leży i tego z dwu naszych pułków lubelskich stojących—na pograniczu Rzeczypospolitej—w polu.

Liczba kandydatów, o których pamiętać mamy sięga 20.000. Pieniądzy zebrać musimy 3.000.000 mk. Rozszerzamy więc serca nasze, otworzymy kieszy szeroko; oszczędność, gdy idzie o dobro Armji—byłaby społecznym i politycznym grzechem, o pomstę wołającym.

Na pierwszy ogień zbiórki idą: Bank Handlowy Warszawski, Krajowa Kasa, Kasa Przemysłowców i Syndykat Rolniczy. — Z kolei w ciągu tygodnia kwesta obejmie i inne nasze finansowe instytucje.

W sobotę na rzecz „Gwiazdki” przedstawienie teatralne Teatr Wielki wystawia „Odrodzenia”—głośną sztukę graną u nas kilkakrotnie z dużym moralnym powodzeniem.

Komitet niewątpliwie ani na chwilę, że wszystkie sfery naszego miasta

znajdą się w sobotę 4.12 na tym przedstawieniu dla zadokumentowania choćby tej prawdy, że dola żołnierska nam droga.

Bilety w cenie zwykłej nabywać można przez czwartek i piątek w cukierni p. f. Rutkowskiego.

O dalszych krokach na drodze zdobywania funduszy gwiazdkowych jeszcze podamy niejedną wiadomość.

Tu dodajemy, że wszelkie wpłaty z tego, czy innego źródła kwesty wpłyną do Kasy Komitetu w banku Ziemi Polskiej, (Krakowskie 58) gdzie zostaną sprawdzone, zapisane i pokwitowane przez skarbnika.

ODEZWA

Sekcji Szpitalnej Czerwonego Krzyża niesienia pomocy rannemu żołnierzowi.

Żołnierz, który nas wsparł swoim potężnym ramieniem, pokonawszy z bezprzykładnym bohaterstwem ostatni najazd bolszewicki, sam w znacznej mierze przypłacił to życiem lub zdrowiem, zapelniając sobą wszystkie szpitale. W lubelskich szpitalach jest ich około tysiąca.

Ponieważ żyjemy dla nich wdzięcznością i współczujemy ich obecnej niedoli, niechże więc przynajmniej przy zbliżającej się tradycyjnej „Gwiazdce” chorzy i ranni junacy, choć zdala od swych rodzin, nie będą zupełnie osieroceni, otoczmy ich serdeczną opieką w tym dniu uroczystym i przygotujmy dla nich więcej wigilijną, składając w tym celu w miarę możliwości odpowiednie dary, czy to w naturze czy w gotówce, zaznaczając wyraźnie ich przeznaczenie dla „Sekcji Szpitalnej Czerwonego Krzyża, niesienia pomocy rannemu żołnierzowi” która zajmie się przygotowaniem wigilji i rozdawnictwem.

Pieniądze łaskawie podjęły się przyjmować wszystkie redakcje miejscowych pism jak: „Ziemia”, „Dziś Polski” i „Głos”, dary w naturze prosimy składać w Kancelarii Czerwonego Krzyża, Krakow. Przedm. 47, dom p. Antoniego Budnego od godz. 4 ej do 6 ej.

Zaznaczamy przytem, że z wdzięcznością przyjmujemy: makę, jaję, masło, cukier, owoce suszone, mak, ryż, jabłka, pieniki, wino, drób, wędliny, różne słodycze, gotowe pieczywo i papierosy.

Zwracamy się więc jeszcze raz z gorącą prośbą do całego społeczeństwa a szczególnie do ludzi zamożnych o poparcie naszej odezwy, składanie jak najobfitsze darów, ażeby na czas można było wszystko przygotować i w porę doręczyć.

Zarząd.

Z estrady i sceny.

Teatr Wielki

Pod dyktando Jerzego Sienkiewicza.

— D z i ś od dłuższego czasu niegrana sztuka narodowa „Obrona Częstochowy” (Przeor Paulinów)—z p. H. Ickim w roli księdza Kordeckiego.

Najbliższą premierą będzie doskonała krotowidła z francuskiego „Wojna z żenami” (Rozkosze domowego ogniska)—próby sceniczne rozpoczęte.

KRONIKA.

Z Miasta.

Ważne dla kupiectwa. W dniu dzisiejszym t. j. w czwartek dnia 2 go grudnia odbędzie się Nadzwyczajne ogólne zebranie Zgromadzenia Kupców m. Lublina z udziałem delegata sekretarza Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie p. Romana Schmidta. Ze względu na ważność podlegających dyskusji tematów (polityka rządu

względem kupiectwa, podatki i t. d.) wszyscy członkowie Zgromadzenia, członkowie Stow. Kup. Polsk. oraz delegaci Korporacji rzemieślniczych i drobnego kupiectwa proszeni są o niezawodne przybycie (o godz. 8 1/2 wiecz.) do lokalu Zgromadzenia kupców Hotel Janina.

„Zarząd „Krepli Mleka” uprzejmie prosi Sz. p.p. Członków o wpłacanie należnych składek na ręce skarbniczki p. Marii Kazimierskiej ul. Górna Nr 3 m. 6, godziny od 2 do 6 ej. 5116

„Lubelski Komitet Gwiazdki dla żołnierza 1920 roku” uprosił panie należące do Klubu Kobiet, Zw. Kobiet Katolick, grona studentek tutejszego Uniwersytetu i nauczycielek szkół ludowych o zbieranie funduszy na Gwiazdkę dla żołnierza. Zbiórka odbywać się będzie w ciągu tygodnia od 1 go do 8 go grudnia włącznie, w całym mieście Lublinie i na przedmieściach; w mieszkaniach prywatnych, biurach, sklepach, restauracjach, cukierniach, kawiarniach i t. d. Wszystkie kwestujące osoby posiadają odpowiednie upoważnienia i kwitariusze, opatrzone pieczęcią Komitetu. Komitet zwraca się do ogółu mieszkańców Lublina i przedmieść z prośbą nie tylko niesienia swych datków w miarę możliwości na ręce osób, które się tej żmudnej pracy kwestowania podjęły, ale i otoczenia ich pod każdym względem swoją opieką.

Polski Bank Krajowy, Filja w Lublinie zawiadamia Klientów, którzy subskrybowali „Długoterminową” Pożyczkę Odrodzenia, iż obligacje tej pożyczki są już do odebrania w biurach Filji za zwrotem tymczasowego potwierdzenia i potwierdzeniem odbioru obligacji na niem.

„Z Dyrekcji poczt i telegrafów w Lublinie.

Z dniem 24 listopada r. b. uruchomiono w Łucku urząd pocztowy w dziale poczty listowej.

W urzędzie pocztowym Czerwin, powiatu Ostrołęckiego, ziemi Łomżyńskiej zaprowadzono służbę telefoniczną.

Wypadek na kolei. Dola 28 go listopada na st. Chełm, przy wsiadaniu do ruszającego już pociągu wpadł pod koła Grzegorz Markulewski lat 28, żołnierz 2 go zapasowego baonu. Nieszczęśliwy uległ obcięciu lewej stopy powyżej kostki. Pierwszej pomocy udzielił rannemu lekarz kolejowy.

OFIARY.

— Jan Chęciński składa mk. 60 na gwiazdkę dla żołnierza.

— Dla uczczenia pamięci ś. p. Aleksandra Jaworowskiego składają Jadwiga i Władysław Luchtowie mk. 250 na Salę Sierot i 250 na Gospodę Żołnierza.

— Dla uczczenia zacnego człowieka ś. p. Henryka Migurskiego—na gwiazdkę dla żołnierza na froncie 10 mk. składa Jadwiga K.

— Apteka Wgo Prylińskiego słożyła w Administracji „Głosu” 400 paczek sacharyny na głodnych Wilna.

— S. B. mk. 500 — dla głodnych Wilna.

— Osłńska, składa mk. 300 na Tow. Przyj. Żołnierza, jako w pierwszą rocznicę zgonu córki Haliny (27 listopada).

— Na ciepłe ubranie dla uczacej się młodzieży powracającej z frontu, składa 1.000 mk. do rozporządzenia Ss. Ks. Prefekta Cyraskiego—Janina Strażycowa.

— Dla uczczenia pamięci ś. p. Aleksandra Jaworowskiego mk. 100 składają sędziostwo Venordin na Salę Sierot.

— Dla uczczenia pamięci ś. p. Henryka Migurskiego mk. 50 na T. P. Z. P. składa siostra Zofia Millerowa.

— F. M. składa mk. 100 na głodnych Wilna.

— Kapitan Steckiewicz Wacław (2000) i p. Unkiewicz Eugeniusz

(1000) składają 3000 mk. na gwiazdkę dla żołnierza wskutek nieporozumienia wynikłego w zakładzie krawieckim E Unkiwicz przy ul. Kapucyńskiej Nr 2.

— Adam Pleszczyński złożył: na Bratnią Pomoc Stud. Uniwer. Lub. do rozporządzenia jej prezesa p. Franciszka mk. tysiąc i dla uczniów szkół średnich, którzy po bohaterstwu walczyli za Ojczyznę mk. tysiąc na ręce ks. Seniora Prefektów.

— W dn. 13 ej bolesnej rocznicy śmierci ukochanej matki s. p. Zofii z Koźmianów i voto Przewłockiej II voto Goniwskiej składa Maria Świdowa 100 mk. na „Bratnią Pomoc” studentów Uniwersytetu lubelskiego, w myśl całej pracy jej życia, kształcenia młodzieży naszej.

TELEGRAMY.

Wyjaśnienie w sprawie Śląska Cieszyńskiego.

WARSZAWA. 30.11. (Pat.) Ministerjum Spraw Zagran. nadesłało na

ręce Marszałka Sejmowego odpowiedź na interpelację posła Umińskiego, Regera i towarzyszy, z dn. 8 października w sprawie rozstrzygnięcia losu Śląska Cieszyńskiego przez Radę Ambasadorów w Paryżu. Minister zaznacza, że gdy w styczniu 1919 r. odparcie najadu czeskiego okazało się niemożliwym Rząd Polski zwrócił się o interwencję do Ententy i musiał zgodzić się na przekreślenie akcesu Śląska Cieszyńskiego do Polski, zgłoszonego przez Radę Narodową Księstwa Cieszyńskiego, w dniu 30 października 1918 r. Z tą chwilą została rzecz przesądzona, że o przynależności Cieszyńskiego rozstrzygać będzie konferencja pokojowa. Wobec niemożności dojścia do porozumienia z Czechami pozostawał plebiscyt i rozstrzygnięcie przez Radę Najwyższą. To zostało przez wszystkich uznane za najgorszą ewentualność. Wobec tego poseł Piliński stworzył możliwość załatwienia tej sprawy drogą arbitrażu króla belgijskiego. Sejmowa Komisja dla spraw plebiscytowych i Komisja dla spraw zagranicznych zostały obna-

żone z treścią raportu posła Pilińskiego, dnia 21 czerwca. Komisje te oświadczyły, że w zasadzie zgadzają się na arbitraż ale są przeciwne osobie króla belgijskiego. Ponieważ arbitraż został jednocześnie przez czeską Komisję dla Spraw Zagran. odrzucony. Konferencja Ambasadorów wyznaczyła termin plebiscytu na 20 lipca b. r.

Ponieważ pod wpływem raportów prezesa Komisji przeprowadzenie plebiscytu stało się niemożliwym, Rada Najwyższa na konferencji w Spa, postanowiła sama wydać decyzję w tej sprawie. Wobec takiego stanu rzeczy prezes Ministrów p. Grabski chcąc postawić pewne granice w rozstrzygnięciu konfliktu przez Radę Najwyższą podpisał wraz z czeskim ministrem deklarację, że rozstrzygnięcie sprawy przekazuje Radzie Najwyższej i zaznaczył, że postępuje tak z przeświadczeniem, że Rada kierować się będzie poczynkami sprawiedliwości. Tymczasem Rada Najwyższa poleciła sprawę załatwić Konferencji Ambasadorów, która powzięła decyzję w dniu 20 lipca, podpisała ją i ogłosiła. Decy-

zjęcie podpisał w imieniu Rządu Polskiego p. Paderewski, a jednocześnie z podpisem złożył ostry protest przeciw wyrokowi. Minister zaznaczył, że inicjatywa jego w sprawie poruszenia sprawy cieszyńskiej została udaremniona przez niezdolność podkomisji Sejmowej. Minister zaznaczył jednocześnie, że zarzuty przeciwko p. Szczurze są niesłuszne, albowiem autorzy interpelacji wysłali tegoż p. Szczurę, jako przedstawiciela Rady Narodowej do Paryża. Pan Szczura z dużą znajomością rzeczy i sumiennością pilnował spraw Śląska w Paryżu i powinien nadal być tam zatrzymywany.

Wreszcie co do rzekomej winy swoich poprzedników minister nie ma żadnego powodu ich oskarżać, a do pociągnięcia do odpowiedzialności innych czynników nie posiada ani kompetencji, ani władzy.

Wybuch fabryki amunicji w Medjolanie.

POLDHU. 1.12. (Pat.) W Medjolanie wyleciała w powietrze fabryka amunicji. Dotąd stwierdzono 10 zabitych.

ZARZĄD HURTOWNI Handlujących Towarami Kolonialnymi „Spółka Akcyjna”

Podjęto do wiadomości swoich odbiorców, że uzyskał na województwo Lubelskie wyłączną sprzedaż ryb wędzonych i solonych, pochodzących z Polskich wędzarni Pomorskich.

Pierwszy wagon ryb: Biskingi, Szproty, Łosoś i Jesiotr wędzone, oraz Jesiotr solony i inne gatunki marynowane w puszkach, nadejdzie w pierwszych dniach grudnia.

Ceny hurtowe, przystępne.

Zamówienia na ryby przyjmuje od dziś Kantor Hurtowni w Lublinie S to Duska 10. 5102

KURSY BUCHALTERYJNE M. Cholewińskiego.

Zatwierdzone przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicz. w Lublinie, przy ul. Ewangelickiej Nr 8. — półroczne wieczorowe dla osób dorosłych. Przyjmują zapisy codziennie od godz. 6-jej do 7-jej wiecz. O rozpoczęciu wykładów nastąpią specjalne ogłoszenia. 5112



Swierzbę usuwa w ciągu 3 dni mydlana „MAŚĆ P-ra HEBDY” uznana przez powagi lekarskie. Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami bielizny i ciała z łatwością się zmywa wodą. 188
Żądać w aptekach i skład. aptecznych tylko „MAŚĆ P-ra Hebdy” z swierzbowcem na etykiecie. Słoiki na 1-2-12 osób. Tow. E. Hebda i S-ka Warszawa Elektoralna 18 tel. 1-37. Dla koni od swierzby i parcho „Ekwol-Hebda”.

Zarząd Stowarzyszenia Pracowników Gorzelnianych

zawiadamia, że dnia 19 grudnia r. b. o godz. 10 ej rano odbędzie się Doroczne Ogólne Zebranie w lokalu Stowarzyszenia ulica Królewska 8. Wrazie nie przybycia dostatecznej liczby członków odbędzie się następne zebranie tegoż samego dnia o g. 11 rano.

Wiadomość dla pp. Kupców!

Okazyjnie do sprzedania: Większa ilość palt i garniturów męskich oraz obuwia.

Wiadomość ul. 3 go Maja, Hotel „Janina” № 20, od 10 do 1 p.p. i od 3 do 5.

MAGAZYN GALANTERYJNY z mieszkaniem do dostąpienia Foksal 29.

5090

DROBNE OGŁOSZENIA.

A.A. Koncesjonowane Biuro „Wiedza” A. Koranecki. Lublin, Krak. Przedm. 53. Załatwia: pisanie podań, próśb, rekursów, deklaracji kasowych, umów prywatnych i listów, tłumaczenia i przepisywanie na maszynaach w językach obcych i uczy pisania na maszynaach. Biuro to wykupuje świadectwa handlowe i przemysłowe, patenta i takowe doręcza właścicielom przedsiębiorstw. 4022

A.A. Kupuję: lisy, kuny, tchórze, suki, barany z wełną i bez, kozy, sarny, włosy konskie i świnie, wosk. Ceny konkurencyjne. Lubartowska 29 m. 18. 4950

Frenoz wojskowy, nowy, solidnej roboty okazyjnie do sprzedania. Kolańska 6 m. 6. Ofcyna II piętro. 5076

Hurtowy skład drożdży Fabryki Lubelskiej Z. Omilianowski i S-ka w Lublinie, ul. Cicha 3. Filje: w Lublinie ul. Bychawska 13, w Chełmie, ul. Lubelska 8. Po leca: codziennie świeże drożdże oraz wszelkie towary codziennej potrzeby. 4941

Ważne dla W. W. Duchowiencha organy małego formatu buduje o silnych melodjach pięknych głosach silnej konstrukcji odpornej na zmiany atmosferyczne. Mianowicie: organ 3 gi sowy Flet Beardon - 8 stóp Flet Miner - 4 stóp Pryncypał frontowy - 4 stóp. Cena 45 tysięcy mk. W organach 5 lub 6 głosowych umieszczam głosy smyczkowe jakoto Asolina Viola de Gambe i Dolce zależnie od umowy. Grający na tych organach nie potrzebują pomocy kalfandzistów gdyż są pedały które za lekkiem pociśnięciem nóg dają miechowi dostateczną ilość wiatru. Każdy taki organ wykonam w 6 tygodniach od zamówienia. Z Poważaniem Stefan Grudziński organmistrz zawodowy w Lublinie ul. Namieśnikowska 28 Firma istnieje od 1911 roku. 5051

Jest do sprzedania lub wydzierżawienia tartak wodny z pełnym urządzeniem, czynny. Właściciel M. Pimp. Oferty do Biura „Reklama” pod „Tartak”. 5095

Zginął fracht Lublin-Warszawa na 140 kilo sznura konopianego i protokół na 46 kilo sznura na imię Marjana Trysińskiego. Lublin Zielona Nr 5. Łaskawy znalazca raczy odnieść za wynagrodzeniem 200 marek. 5098

Mleka stałej dostawy poszukuje kawiarz „Ziemianka” hotel Europejski. 5099

Za pożyczenie 80,000 marek dam w procencie 2 pokoje z kuchnią i 500 mk. miesięcznie. Zabezpieczenie kapitału meblami i sklepem. Oferty w „Głosie” pod Handlowiec. 5110

Okazyjnie do sprzedania dwie pary męskich kamazy, jedwabny materiał na bluzkę biały przedwojenny, płótno na szelki, nowy transport trykotaży. Sklep Z. Zembrzuskiej Kościuszki 6. Tamże potrzebna szelka wykonawcza. 5094

Dziewczynka 15 letnia poszukuje zajęcia w sklepie jakim by nie było w charakterze uczennicy płatnej. Wiadomość Bernardyńska 24 m. 2. 5197

Zgubiono paszport № 64853 wydany na imię Zelman Rozenberg z Lublina. 5111

Poszukuję urządzenia do sklepu spożywczego. Zgłoszenia pod Bernardyńską 24 m. 2. 5101

Kamienie myłskie: francuski i szlachecki oraz wszelkie przybory do mycia rąk, zębów, wałki do waleów, sprzedam zaraz, cena przystępna. Wiadomość Bronowice Krótka 2 Szczęśliwi. 5109

Jest do sprzedania para koni z uprzężą, wozem i siodło wiedeńskie nowe. Wiadomość u stróża Szopna № 9. 5104

Zgubiono dowód osobisty, wydany przez gminę Saskowola, pow. Kozienickiego, na nazwisko Łukasz Łaskiewicz. 5114

Pilnie potrzebny jest lokal 3-2 pokoje z kuchnią. Porządane śródmieście. Oferty łaskawe „Głos” dla W. K. 5113

Klacz dobra do sprzedania. Wiadomość Szopna 5 m. 9. 5115

Maszyna do pisania firmy „Poliglott” z alfabetem rosyjskim do sprzedania. Wiadomość Bernardyńska 24 m. 2. 5106

Oddam chłopca na opiekę, trzynastoletniego, zdrowego, z dobrej rodziny w dobre ręce, redaktor z Ameryki. Oferty i adres w Adm. „Głosu” dla słabej matki. 5108

Włos konski do sprzedania prosty i kręcony, na szelki i materace, około dwóch pudów. Wiadomość Bernardyńska 24 m. 2. 5107

Skradziono kartę wypłacania zapomóg wydaną przez Powiatową Komendę Uzupełnień w Warszawie na nazwisko Katarzyna Włodarkiewicz, rysopis do paszportu oraz kartę meldunkową na nazwisko Włodarkiewicz. 5105

Dubeltówka 16 ka do sprzedania. Wiadomość Bernardyńska 24 m. 2. 5052

Dziewczynka, która wręczyła list p. St. Rakszewskiemu dn. 17 b. m. na ul. T. Kościuszki otrzyma mk. pol. 500, za wskazanie osoby, która dała jej list do wręczenia, pieniądze za tę przysługę otrzyma w sklepie Adolfa i Rakszewskiego w hotelu Victoria J. B. 5059

Zaraz sklep do sprzedania z urządzeniem ze 35,000 mk. Dolna P. M. № 30. m. 7. 5066

Do fabryki wyrobów dzwonych w Zwierzynie Ordynacji Zamojskiej potrzebni stolarze, warunki do omówienia na miejscu. 5067

Zgubiono odroczenie wydane przez P. K. U. w Lublinie na imię Lejba Dyament. 5070

Zgubiono legitymację Sokolską wydaną na imię Mieczysława Kaweckiej.

Zgubiono książkę K a s y Oszczędnościowej Banku państwa rosyjskiego wydaną na imię Izraela Moszka Goldberga. 5178

Zgubiono książkę inwalidzką wydaną przez władze rosyjskie w Ekaterynosławie na imię Stanisław Gozła. 5081

Zgubiono paszport wydany na imię Mendel Halpern z Lublina. 5083

Rutynowane pomoce biurowe buchaltera poszukuje od zaraz cukrownia Nieleśdów. Warunki dobre Oferty adresować: p. Hrubieszów cukrownia Nieleśdów. 5084

Zgubiono kartę powołania, wydaną przez Powiatową Komendę Uzupełnień w Lubartowie na nazwisko Wajnberg Gdala rocznika 1893. 5086

Zgubiono kartę przeglądową wydaną przez Komisję Przeglądową w Lublinie, na nazwisko Aleksander Kwiatkowski syn Antoniego, rocznik 1894. 5088

Futro łokowe noszone sprzedam. Wiadomość Trzeciego Maja 16 m. 15. 5087

1000 marek nagrody za odprawienie psa jamnika, czarny podpalany, odprowadzić do firmy „Edward”. Krak. Przeom. № 58 w Lublinie. 5089

Zgubiono paszport wydany przez magistrat m. Lublina na nazwisko Jakób Solfer. 5091

Do sprzedania futro „jonatki” bez pokrycia. Foksal № 3. Cukiernia. 5092

Jest do sprzedania domek piętrowy murowany od zaraz. Wiadomość Krótka 3 Bronowice, parter. 5096

DROBNE OGŁOSZENIA

po 1 mk. za wyraz za powtórzenie 50 fen. zwykłym drobnym drukiem na ostatniej stronie.

Kto chce wynająć lub ma do wynajęcia lub wydzierżawienia: mieszkanie, lokal na sklep, lub gospodę, przedsiębiorstwo przemysłowe itp. itp.

Kto chce sprzedać lub kupić: towary konsumcyjne, przenośną odzież, lub obuwie, używane meble, lub sprzęty domowe, sprzęty i przybory rolnicze, inwentarz żywy, inwentarz martwy, grunta rolnicze, lasy na wyrąb drzewa, gospodarstwo, dom, grunt pod budowę.

Powinien ogłosić się w dziale drobnych ogłoszeń „Głosu Lubelski.”